

676



A. Mickiewiczza odbyła się premiera „Psalmów”, w reżyserii Augusta Kowalczyka, ze scenografią R. Winiarskiego. Jest to najambitniejsza artystycznie i — jak dotąd — najbardziej udana sztuka tego młodego autora, napisana w bardzo dobrze opanowanej przez Bordowicza technice neo-naturalistycznej (tekst „Psalmów”, jak się dowiadujemy, drukuje październikowy „Dialog”). Jest to w tej chwili autor, który — odpukajmy, żeby nie zapeszyć — stał się najciekawszym dramatopisarzem najmłodszego pokolenia, z interesującym i bardzo „wiasnym” dorobkiem. Są na pewno w tej literaturze jakieś pokrewieństwa z Pinterem, z Albee’em, z wczesnym Genetem. „Psalmy” są przy tym bardzo polskie, są studium psychologiczno-moralnym grupy ludzi, którzy kiedyś należeli do bandy leśnej i po latach próbują dokonać aktu zemsty na swoim byłym dowódcy, o przezwisku Papież. Przedstawienie Kowalczyka dobrze oddało osobliwość sztuki Bordowicza, jest udana i interesującą realizacją sceniczną. Warto na tę premierę zwrócić uwagę.

● Z trzecia już pisaną dla sceny wodowej sztuką wystąpił w połowie października Maciej Z. Bordowicz (poprzednie to „Idący o poranku”, dramat grany przez warszawskie „Ateneum”, i „Jam session”, wystawione w łódzkim Teatrze Nowym). Obecnie na scenie kameralnej częstochowskiego Teatru im.